

WYDANIE MIESIĘCZNE:

„Poranna” lub „Wiecz.” 62 M
 dostawą w miejscu 66 M
 z przesyłką pocztową 68 M
 „Poranna” i „Wiecz.” 124 M
 Z dwurzędową dostawą
 w miejscu 132 M
 Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

3 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5396.

Lwów, niedziela 22 sierpnia 1920

Rok XI

Bezczelne pokojowe warunki sowieckie! Bolszewicy rzucają na front ostat. rezerwy! 20000 jeńców wziętych pod samą Warszawą!

**CO MASZ ZROBIĆ DLA ŻOŁNIERZA,
 UCZYN NATYCHMIAST!**

**NIE OGLĄDAJ SIĘ NA WIELKOŚĆ DARU,
 DAJ CO MOŻESZ!**

Lwów, 21. sierpnia.

Redakcja „Gazety Wieczornej”, 50 egzemplarzy „Gazety Porannej” i „Gazety Wieczornej” dla żołnierza na froncie.

Zebrałe na urodzinach Maniusia mk. 100.—

Polska organizacja narodowa pow. skarlackiego, zebrane przez Baldiniego i skarbnika Wyrozumskiego mk. 1000.—

Zbyszek Łoziński mk. 15.—

Zebrane u funkc. nadleśnictwa w Peczeniżynie i Młodatynie mk. 1575.—

Polonia w Jabłonowie obok Kołomyi, ze zbiórki ulicznej mk. 1380.—

Zamiast wieńca na trumnę śp. Felksa Chobrzyńskiego, złożyła Polonia z Jabłonowa mk. 630.—

Dr. Nossigowa — 2 bagnety.

Mailustig — naboje.

Olga Biłńska — naboje.

Tarnawski — maska gazowa.

Por. Weślak — 1 karabin, 2 szable, 2 hełmy. Łuski z granatów.

NA ARMIE OCHOTNICZĄ.

Dyrektor Górniak z Wojutyż mk. 100.—

Urząd stacji w Radymnie mk. 265.—

Marya Trompeteur z Janczyna mk. 100.—

Kazimierz Kowalczyk insp. policji w Żółkwi mk. 400.50

Z problemów gospodarczych chwili.

Lwów, 21. sierpnia.

(Sp.) Chwila obecna odbiła się bardzo ujemnie na biegu naszego życia gospodarczego. Wypadki strategiczne ubiegłego i bieżącego miesiąca raskoczyły nas w chwili, gdy przemysł polski znajdował się w rozkwicie. W wielu przedsiębiorstwach dokonywano remontu zakładów fabrycznych, zaopatrywano się w materiał surowy. Zwiększone zapotrzebowanie przemysłu znalazło swój wyraz w żywej akcji kredytowej banków, które dla pozyskania kapitałów dla zasilenia prze-

Warunki rosyjskie rzekomo przedłożone w Mińsku!

Sowietom zdaje się ciągle, że stoją jeszcze pod Warszawą!

Cieszyn, 21. sierpnia.

(Telef.) (G) Dzisiejsza „Morgen Ztg.”, która tu nadeszła przynosiła następujące warunki pokojowe, które rząd sowieków przedłożył delegatom polskim:

1) Rosya i Ukraina uznają w zupełności niezawisłość i wolność Rzeczypospolitej polskiej i pełnię praw ludu polskiego do stanowienia o swoim losie i utworzenia formy rządu takiej, jakiej sobie życzy.

2) Rosya i Ukraina rezygnuje ze wszelkich form odszkodowania wojennego.

3) Ostateczna granica wschodnia Polki będzie ta sama jaka była w rozdz. Lorda Curzona z 11. lipca, jedynakże obejmie nieco więcej obszaru na wschód od Białegoostoku i Chełma.

4) Rzeczpospolita zredukule swoje siły zbrojne do 50 tysięcy ludzi ze służbą jednoroczną, a oprócz tego do celów administracyjnych postawić będzie 10.000 ludzi. Ta siła bojowa będzie podporządkowana przez obywatelską milicję, złożoną z robotników, a przeznaczoną dla utrzymania porządku. Organizacja tej milicji będzie omówioną w traktacie pokojowym.

5) Po podpisaniu traktatu Polska rozpocznie demobilizację i ukończy ją w miesiąc po podpisaniu.

6) Polska zatrzyma tę broń i materiał wojenny, który będzie konieczny dla uzbrojenia sił bojowych wymienionych pod 4. Reszta łącznie wraz z arsenalami i magazynami w całej Polsce się znajdującymi zostanie wydana Rosji i Ukrainie w ciągu miesiąca po podpisaniu preliminarzywo pokojowych. Do tego zaś czasu pozostanie pod nadzorem rosyjskiej i ukraińskiej komisji. Dokładny termin wydania i minimum, które każdemu z poszczególnych państw Rosji i Ukrainie ma być wydany, będzie ustalony w ciągu rokowań o traktat pokojowy.

Z tych zasobów wojennych Rosya i Ukraina zwróca przedmioty potrzebne dla uzbrojenia własnej milicji.

7) Polska zrzeka się fabrykowania broni i materiału wojennego.

8) Polska nie ścierpi na swoim terenie organizacji występujących wrogo wobec rządu rosyjskiego i ukraińskiego.

9) Kroki nieprzyjacielskie będą wstrzymane faktycznie w 72 godziny po podpisaniu traktatu. Wojska rosyjskie i ukraińskie pozostaną w tej chwili na tych stanowiskach, na których się znajdują, jednak nie na wschód, od linii wyznaczonej przez lorda Curzona. Armia polska cofnie się o 50 wiorst na zachód od armii rosyjskiej i ukraińskiej. Strefa między temi armiami będzie pod polską administracją i pod nadzorem mieszanych komisji oraz specjalnych komisji wydelegowanych przez związki robotnicze. Odwrót armii polskiej odbędzie się również pod kontrolą komisji mieszanej. Równocześnie z demobilizacją armii polskiej i wydaniem materiału wojennego Rosji i Ukrainie wojska rosyjskie i ukraińskie cofną się tak że w chwili ukończenia demobilizacji polskiej armii i wydania broni i materiału wojennego, ma w strefie neutralnej pozostać (?) tylko 200.000 ludzi (?).

11) Polska zwróci(?) materiał kolejowy, oraz urządzenia pocztowe i telegraficzną zabrane z obsadzonego przez się terytorium, oraz odbuduje zburzone mosty i linie kolejowe w terminie i porządku, jaki ustali konferencja.

12) Polska w drodze ustawy wyznaczy przydział ziemi dla tych rodzin polskich, które przez wojnę ucierpiały.

13) Rosya i Ukraina utrzymują pełne prawo przyjazdu dla osób(?) przez terytorium polskie, natomiast linia kolejowa Wołkowysk — Białystok — Grajewo zostanie w pełnym posiadaniu i pod pełną kontrolą rosyjskiej republiki.

14) Polska wyda pełną amnestję polityczną i wojskową.

15) Po podpisaniu traktatu Polska ogłosi w całości wszystkie dokumenty i cały materiał, odnoszący się do wojny między Polską a Rosją oraz do stosunku między Polską i Ukrainą.

Czas odnowić przedpłatę!

mysli odwoływały się w coraz bardziej przyspieszonym tempie do społeczeństwa, bądź powiększając swój własny kapitał zakładowy, bądź też przeprowadzając subskrypcję przedsiębiorstw przemysłowych. W toku odbywała się przemiana zreszta niższego typu w wyższe. — Stowarzyszenia zarejestrowane przemieniały się w spółki z ogr. poręką, te ostatnie zaś w spółki akcyjne. Przydział węgla — jeden z najważniejszych warunków uruchomienia przedsiębiorstw przemysłowych — stawał się dzięki zwiększonym dostawom węgla z Górnego Śląska, wydawniejszy i umożliwiał rozpoczęcie pracy w szeregu fabryk. Cegielnie poczęły intensywnie pracować i przygotowywały grunt dla technicznej odbudowy kraju. Konjunktury przemysłowej i handlowe poczęły być bardzo pomyślne.

W takiej chwili zaskoczyła odradzające się nasze życie gospodarcze wzmożona akcja bojowa na froncie wschodnim. Odciągnęła ona rzeszę robotniczą i urzędniczą od warsztatów pracy, spowodowała zastój handlowy, uniemożliwiający spełnianie produktów i odzyskanie w ten sposób kapitału obrotowego, zamknęła wreszcie najważniejsze źródło kredytu, kredyt bankowy. Banki widziały się spowodowane sytuacją polityczną i militarną wypowiedzieć dotychczasowe kredyty, oraz zaprzestać wszelkiej dalszej akcji kredytowej.

Są to nieodwołalne konsekwencje stanu wojennego, wiążąc się obecnie znajdujemy. Zaradzić też temu nie można. Nie można w chwili obecnej myśleć o kontynuowaniu tego rozpędu, jaki wziął nasz przemysł.

Są atoli pewne minimalne zadania, których dziś zamiechać nie można. Wstrzymanie ruchu w przedsiębiorstwach już czynnych stanowi dla właścicieli tych fabryk jak i dla całego społeczeństwa szkodę bardzo dotkliwą. Idzie na marne częściowo przygotowany surowiec oraz materiał opałowy; skazuje to na brak pracy szeregu robotników, które muszą być rozpuszczone, a których pozyskanie i wyszkolenie wiele kosztowało wyśkoku materialnych i moralnych.

Temu to zamknięciu czynnych warsztatów należałoby w miarę sił zapobiedz. Rozumieją to najlepiej sami przedsiębiorcy, którzy wszelkie czynią wysiłki, by do ostateczności nie dopuścić. Ale brak zbytu gotowych produktów oraz ustanie kredytu bankowego mogą ich ostatecznie zmusić do tego ze wszech miar niepożądanego kroku. Na tych barkach niemożna wtedy pozostawić problemu w dzisiejszych warunkach omal nierozwiązalnego.

I oto tu jest pora i miejsce na akcję publiczną rządową. Byłoby bardzo pożądanym ze stanowiska dobra publicznego, by państwo przeznaczyło pewien fundusz specjalny na podtrzymanie w ruchu czynnych przedsiębiorstw przemysłowych. Potrzeby przemysłu w tej chwili nie byłoby zbyt wielkie. Nie chodził przecież w tej chwili o nabywanie znaczących partii surowca. Fundusz ten miałby za zadanie umożliwić przemysłowemu regularną wypłatę płac robotniczych, umiarkowanie ceny za dostarczony kontyngent węgla itp. niezbędne wydatki. Ten nie wielki stosunkowo fundusz pozwoliłby przedsiębiorstwom przemysłowym przetrwać chwilę dłuższą i uchroniłby je od poważnego kryzysu, który im zagraża. Nie byłoby to zresztą funduszem dla państwa straconym, ponieważ przedsiębiorstwa przemysłowe po powrocie normalniejszych stosunków zwróciłyby w całości wyłożone obecnie przez państwo kwoty, a mogłyby to z łatwością uczynić, gdyż z chwilą nastania normalniejszych stosunków zasili je z powrotem kredyt bankowy, a sprzedane produkty, stanowiące teraz martwy kapitał, dostarczyłyby im dostatecznych środków do zwrotu zacięgniętej wobec państwa pożyczki.

Poruszamy tedy myśl stworzenia w tej chwili nadzwyczajnego funduszu państwowego dla utrzymania w ruchu czynnych przedsiębiorstw

państwowych w nadziei, że myśl ta znajdzie przychylnie przyjęcie w sferach międzynarodowych, które zdają sobie sprawę z wagi problemu. Rzecz atoli najważniejsza, by pomoc państwa jak najrychlejsza przyszła. Każda bowiem zwłoka naraża nasz przemysł na dotkliwie straty, których bezwarunkowo naszemu młodemu organizmowi gospodarczemu zaoszczędzić należy.

Z nastrojów rumuńskich.

Horoskopy parlamentarne. — Niebezpieczeństwo bolszewickie. — „Nach Bukarest!“

Bukareszt, w sierpniu.

Ody się cicho z jaką taką regularnością bierze udział w sesjach parlamentu rumuńskiego, ogarnia człowieka nieprzeparty, a bolesny smutek. Przychodzą nawet chwile, zupełnego zwątpienia o przyszłości tego kraju, tak przecież żyźnego, tak napełnionego naturalnymi bogactwami wszelakiego rodzaju, a zamieszkanego przez naród rolniczy godny uwagi.

Minał już miesiąc od czasu jak obraduje nowy parlament rumuński, a nie zdziałał nic, jak tylko tyle, że wśród zgłębku uczył się wciąż demokratycznego regimenu. Nieublagana walka między dawnymi stronictwami (partiami oligarchicznymi) a „nowymi ludźmi“ trwa nadal, tak samo zacięła, jak w dawnym, rozwiązanym już parlamencie. Kwestye osobiste, intrygi, ambicje, walki klas i stronictw zajęły prawie wszystkie posiadzenia. Brak doświadczenia zarazem komicy i rozbrajający u przeważnej części ludzi dobrej woli, przyczynia się tylko najczęściej do skompikowania dyskusyj i narażenia na większą jeszcze stratę.

Szkopuł wszelkiego rządu parlamentarnego tkwi właśnie w tem, że gabinet powinien „najpierw się utrzymać, a potem rządzić“. Ten szkopuł jest jeszcze znacznie niebezpieczniejszy dla demokracji początkującej. Gabinet Averescu, mimo że opierał się prawie na 2/3 Izby, nie doszedł zgola do właściwego celu swych rządów. Niewolnik swej „klienteli“, zdaje się być w konieczności zamykania oczu na różne nadużycia, aby mógł sobie zachować niektóre niezbędne poświęcenia; zdaje się uprawiać pewną tolerancję, którą opozycja „ludzie nowi“ nazywają cichem porozumieniem z wczorajszą oligarchią.

Zeszła opozycja tak protestuje jak się zdaje głównie celem przeszkadzania i przyprowadzania o upadek ministerstwa. Jakże przykry jest widok większości opozycji, oskarżających się wzajemnie o to, że uniemożliwiają wszelką pracę poważną, że czynią parlament bezpłodnym — słowem, że „zdradzają“ kraj, wyczelniający niecierpliwie realizacyi reformy agrarnej i unifikacyi (administracyjnej, monetarnej itd.), nowych prowincyj! W istocie, większość opozycji i rząd mają każde ze swą strony znaczną część odpowiedzialności za cały czas stracony. Ostatecznie zaś należy zadać pytanie, czy instytucye nie wyprzedzają tutaj znacznie ewolucyj naturalnej, czy głosowanie powszechne nie było zaprowadzone przedwcześnie — słowem, czy ten naród dojrzał do rządów demokratycznych.

Tymczasem zaś czarne chmurzyska gromadzą się na horyzoncie. Co stanie się z tym krajem, gdy nadciągnie burza?...

W stosunkach wewnętrznych stan umysłów klasy robotniczej (stosunkowo dosyć nielicznej: około 250 tysięcy robotników wszystkiego) pogarsza się. Mrozą się strachli, zaostrzając przesilenie ekonomiczne jeszcze bardziej. Rząd zbyt ubały, jak się zdaje, o swą popularność, nie okazuje ani stałości, ani równowagi. Propaganda bolszewicka wzrasta z pewną melobodą, rozgłaszając się we wszystkich centrach robotniczych. Rewizya przeprowadzona przez policję w pewnym klubie socjalistycznym w Bukareszcie wykazała, że ru-

muńska partya socjalistyczna pozostaje w stałych stosunkach z Moskwą, skąd otrzymuje fundusze na propagandę bolszewicką. Przesilenie kolejowe nie poprawiło się. Pogorszyło się też przesilenie finansowe. Co do zbiorów, prognostyki były dosyć sprzeczne, o ile szło o możliwość wywozu.

Jednakże „Calea Victoriei“ w Bukareszcie przedstawia na codzień obraz zbytku, z którym nie może nawet rywalizować paryska rue de la Paix. Nowi parweniusze, wzbogaceni spekulacyą, rozpierają się z nadętą zarozumiałością w powozach i lśniących autombolach i nie wiedzą zgoła, co począć z pieniędzmi... podczas, gdy na wsi rumuńskiej a nawet na przedmieściach stolicy rozpięta się niedza, niedola, czarny niedostatek.

Słowem — Rumunia znajduje się w punkcie zwrotnym swych dziejów, przebywa „kryzys rozrostu“, zupełnie zeszła normalny. Wszelako czy trudności wewnętrzne i wydarzenia zewnętrzne dadzą jej czas na konsolidacyę i na dokończenie terminatorstwa w demokratycznym regimie? Czy znajdzie u siebie mężów stanu, będących na wysokości obecnego położenia?

Albowiem patrol bolszewickie ukazują się już na granicy rumuńskiej... A mimo tego, wielu jest z pośród Rumunów, którzy biorąc życzenia swe za rzeczywistość, pokładają ufność — o, roztrajająca prostoduszności! — w Moskwie i oświadcza ją, jako... niema czego się obawiać, skoro rząd sowieców przyznał Rumunii Bessarabię!...

Położenie i bez tego ciężkie, pogarsza jeszcze ów główny optymizm. Bułgarzy, Austriacy i Węgrzy zdają się istotnie czekać tylko hasła, sposobności do wznieśienia okrzyku: „Nach Bukarest“, podobnie, jak Niemcy czekają hasła „Nach Warschau“.

Komunisty rosyjscy i niemieccy kniący połączenie się w Warszawie, bolszewicy bułgarscy, węgierscy i rosyjscy dążący do tegoż celu w Bukareszcie, a potem w Konstantynopolu — oto ewentualności, których nie można spuszczać z oka.

Należy to powtarzać nieustannie: niebezpieczeństwo Polski i Rumunii jest niebezpieczeństwem całej Europy — nie wyłączając Anglii na jej wyspie — i grozi zwyciężeniem owoców zwycięstwa, zaś obok problemu pokoju kreśli niepokojący w najwyższym stopniu znak zapytania. Ale możnaż przypuścić, by to nie były rzeczy powszechnie znane?...

Cokolwiek wypadnie, wojna zaczepna z pomocą Polse jest obecnie w Rumunii całkowicie niepopularna. Natomiast można przypuszczać, że armia rumuńska i cały naród broniliby zawzięcie każdą plędzi ziemi wobec czerwonego najazdu. Na każdy sposób prasa rumuńska oświadcza zgodnie, że Rumunia ma trwać z bronią u nogi w „zbrojnym wyczekiwaniu“...

E. R.

Kwestya wojny i pokoju.

W artykule wstępnym pod powyższym tytułem „Daly Chronicle“ omawia rodzaj i rozmiary pomocy, którą sprzyńdzeniecy w dziełk winni Polsce. Oto co mówi wyżej wspomniane pismo:

Londyn, w sierpniu.

Jasną jest już chyba dla rządu moskiewskiego rzeczą, że zanim nie będzie zawarty rozejm z Polską, żadne negocyacje z delegatami rosyjskimi nie mogą być rozpoczęte, ani w kwestyi bezpośredniego podjęcia stosunków handlowych, ani też co do ważnej sprawy zawarcia ogólnego pokoju. Mimo jednak, że delegatom polskim pozwolono nareszcie przekroczyć linie graniczne, nie ma znaku, by gwałtowne parcie naprzód ofensywy czerwonej ustało... Wojna wymierzona przeciw istnieniu Polski, jest w rzeczywistości wojną wymierzoną przeciw sprzymierzeńcom, którzy są traktatem obowiązani do obrony Polski i ten fakt musi kierować nam przy traktowaniu z sowieckimi wysłannikami.

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE!

Walki na plebiscy! przyjmują Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

Nie uznajemy jednak krytyki, która, zarzucając premierowi, że nadto ufa wynikom konferencji nie podaje równocześnie innej alternatywy. Abstrahując już od bezcennych korzyści, jakie przyniesie Europie pokój ogólny, podnieść należy, że mamy dziś większą niż przedtem możność niesienia pomocy Polsce, jeżeli bowiem mamy dziś Rosji coś do ofiarowania, to w tym samym stosunku mamy jej coś do odmówienia.

Jakaż więc mamy alternatywę? Czy mamy wysłać amunicję, którą prawdopodobnie spotkałby ten sam los, który spotkał amunicję wysłaną Deniknowi? Czy wspólnie z Francuzami wysłać mamy siłę zbroijną? — Należy fakt ten rozważyć z całą otwartością i zdać sobie sprawę z tego, że gdyby armie sowieckie były zdecydowane prowadzić wojnę do końca, byłoby rzeczą niemożliwą wysłać wczas wojska angielskie lub francuskie w takiej sile, by przeszkodzić zajęciu Warszawy przez bolszewików.

W związku z tem dobrze jest zastanowić się

nad słowami sir Henryka Wilsona w Księdze Błękitnej, wydanej właśnie, odnośnie do ewakuacji Rosji północnej przez wojska angielskie. Murmańska kampania — pisze on — rozpoczęła się wyładowaniem 150 marynarzy w kwietniu 1918. Gdy się skończyła, kontyngent brytyjski wynosił 18.400. Kampania w Mezopotamii zaczęła się od dwóch brygad, lecz zaabsorbowała w dalszym ciągu około 900.000 ludzi. „Sądzę, że łatwa stała nauka: Jeżeli raz się wojskowi zaangażuje się w operacjach lądowych, niemożliwą jest rzecz ograniczyć ją do liczby”.

Innymi słowy, nie można myśleć w danej chwili o kompletnej, nieograniczonej co do rozmiarów interwencji militarnej. Któż jednak odważyłby się dziś doradzać nam wdanie się w wielką, nieograniczoną wojnę z Rosją sowiecką?

Na szczęście mamy przed sobą jeszcze inne środki, i te — chociaż już nieco spóźnione — winny być zastosowane bez dalszej zwłoki.

Niemcy zrzucili maskę!

Wszystkie partie z gorącymi sympatjami dla sowieków rosyjskich.

Korespondent „Journal des Debats” z Berlina, pomieszcza w swym piśmie nader interesujące uwagi na temat nastrojów politycznych Niemiec, wobec ostatnich sukcesów armii czerwonej.

Oto jak one brzmią:

Berlin w sierpniu.

Okazuje się, że cała opinia publiczna Niemców, bez różnicy partii zwrócona jest przeciw Polsce, i opowiada się po stronie Rosji.

Niedarmo też pisało jedno z pism niemieckich, że „zwycięstwa Trockiego winne spowodować spalenie tryumfalnych ogni na wszystkich wzgórzach Śląska i na równinach Prus Wschodnich, od Gdańska po Elk”.

Przechodząc poszczególne partie niemieckie, korespondent francuski podkreśla, że komuniści niemieccy z wojowniczym entuzjazmem podnoszą pod niebiosa sukcesy bolszewickie w swym organie „Die rote Fahne”.

Socjaliści niezawisli idą po tej samej linii co wczorajsi pacyfiści wypełniają swą pracę czynami bohaterstwa armii czerwonej, nie kryjąc się z gorącymi sympatjami dla soch powinowatych politycznych z Moskwy. Jakkolwiek nie tak posłuszni dyktatorom Koppa w Berlinie, jak skrajna lewica, przecie są na dobrej drodze do zbliżenia się do wieżyc Kremlina.

ROBERT HICHENS.

(105)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłumaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Księżna Marcella powiedziała że Dolores nie jest z natury zdolna do walki. Może miała słuszność. Dolores zaś czuła napewno, że nie będzie mogła walczyć o zdobycie miejsca w rodzinie Denzilów. Nawet dzieci — myślała — nie lubią jej, nie są w obejściu z nią swobodni. Zjeżdżając owego popołudnia z pagórka na rozległą szarą Kampanię, Dolores miała świadomość, że nie często przebywać będzie w lodzi o czerwonych ścianach. „Postąpiłam, jak mi kazało serce, a teraz Edna mnie nienawidzi” — powiedziała sobie w duchu.

I wtedy postanowiła powrócić do życia towarzyskiego i w niem chociaż zdobyć powodzenie. Zdawało jej się, że jest wygnanką. Niesłychanie wrażliwa z natury, jeśli zbliżyła się do kogo i została milczeniem odepchnięta odczuwała ból fizyczny, jakby brutalną ręką cios jej wymierzono. Owego popołudnia wśród kompanii ogarnęła ją uczucie doznane upokorzenia. „Dlaczego tam tam pojechałam? Dlaczego pojechałam?” — pytała siebie w gniewnym umiesieniu. Ale zaraz uprzytomniała sobie położenie Edny i gniew zgasił w jej udreżonej duszy.

Ala co najważniejsze, to gorące sympatje dla bolszewików prawicy niemieckiej. Ta, do niedawna nie przestawała obzierać bolszewików najskrajniejszymi wyzyskami. Przeciw bolszewikom przecie organizowano słynne brygady bałtyckie, pełne awanturników od których trzeba było dopiero oczyszczać Łotwę w jesieni 1919.

Wybitni generałowie niemieccy z Ludendorffem na czele, prosili się wprost u koalicji, by im pozwolono na wyprawę krzyżową przeciw sowiekom, a odgrzaali się, że przy pomocy 2 korpusów swej armii są gotowi dojść do Moskwy.

Rzecz ciekawa, że od czasu, gdy bolszewizm stał się faktycznie czynnikiem, z którym liczyć się trzeba poważnie. Niemcy najbardziej konserwatywnej wstrzymują się od ofiarowania swych usług.

Habia Reventlow który do niedawna grzmiał ze wszystkich dział przeciw bolszewizmowi dziś taką o nim wypowiada opinię, popierany, jak twierdzi dziennik francuski, przez wszystkich polityków niemieckich, partyi zarówno rządzącej, jako też opozycyjnej.

„Wojna polska, powiada hr. Reventlow, uczyniła z rządu bolszewickiego, rząd narodowy, podtrzymywany patriotyzmem wielkiego narodu. Historja 1793 r. się powtarza. Z wyjątkiem kilku emigrantów bez znaczenia, cały naród zgromadził się do walki pod sztandarami czerwonymi.

Dolores rzuciła się w odmęt życia wielkoświatowego, zanim sir Teodor powrócił z Londynu. Gdy przyjechał, zastał biurko w zielonej bawiałni zasłane zaproszeniami a od żony dowiedział się, że była na obiedzie z hrabiną Boccara i na różnych przyjęciach. Osłupiał. Cały jeszcze pod wrażeniem tragicznej operacji i śmierci przyjaciela, nie mógł wprost pojąć, że Dolores powróciła już do swego życia zabaw i rozrywek. Ale nie ujawnił swego zdumienia, ani nęgo jeszcze uczucia — niesmaku.

Tak, zdjął go głęboki niesmak. Albowiem ta skwapliwa chęć rozrywek ze strony Dolores, która nastąpiła tak szybko po objawach głębokiego współczucia, niepokoju i żalu, który spotęgował się do przerażenia niemal, gdy Denzil zmarł — świadczyła niewątpliwie, że Dolores jest z natury nieuleczalnie pusta i zmienna. „A gdybym ja umarł?” pomyślał mąż. I znów ogarnęło go bezradne i upokarzające uczucie, że jeszcze swojej żony nie zna. Odkiedy zaczął to odczuwać? Gdyby był cofnął się myślą i zastanowił — ale nie uczynił tego — byłby wykrzyknął, że początek tej świadomości datował się od wybuchu, z powodu bezpłodności żony. Od owego wieczora milczenie spowilo ich jak chmura a w łonie tego milczenia poczęła się świadomość sir Teodora, że żony swojej nie zna. Drećzyło go to nieraz i krepowało wobec Dolores.

Niezwłoczne i stanowcze oświadczenie męża, że nie będzie nigdzie bywał ani też przyjmował do końca sezonu, — nie było dla Dolores nie-

a Brusilow, słynny general, podał rękę żydowskiemu agentowi Trockiemu.

A zatem precz z przeszkodą. Niemcy i Rosya mają dziś identyczne interesy, są wspólnie ofiarą wojny.

Łączą się we wspólnej nienawiści przeciw wyzwolonej Polsce. Uderzenie zadane przez Rosyan armii Piłsudskiego wspomagaia sprawę niemiecką. Stwarzają z traktatu wersalskiego taką efemerydę, jak traktat w Brześciu Litewskim zawarty.

Wielka Polska, ta sama, którą dyplomaci stanęli się wytworzyć między Niemcami i Rosją, musi zniknąć. Oba wielkie państwa muszą mieć wspólną granicę. Można ostatecznie zostawić Polakom jakieś państwo, jakąś ojczyznę. Ale niechaj ta Polska ma cele umiarkowane, niechaj zrezygnuje z kurytanza nad Wisłą, niech zrzeknie się znacznej części Poznańskiego, Gdańskiego, Górnoślaska.

Takie są „leitmotywy” polityczne dzisiejszych Niemiec. Słyszysz się, że na meetingach socjalistycznych w dzielnikach agraryuszki, w prasie stronnictw rządzących. Burżuazja niemiecka trwożliwie drżąc przed zamachem spartakusowców — pełna jest podziwu i niemal uczuć serdecznych dla „braci bolszewików”, którzy tak pięknie walczą „pour les affaires de la Prusse”.

Moskwa w r. 1920.

„Danziger N. Nachrichten” zamieszcza spostrzeżenia, jakie poczynił publicysta niemiecki Dr. A. Goldschmidt, który bawił w Moskwie na zaproszenie rządu sowieckiego:

Gdańsk, w sierpniu.

Partya komunistyczna, która obecnie rządzi Rosją, państwem 150-milionowym, liczy na mniej, ni więcej tylko około 600.000 członków. Z tego większa część przebywa w armii i na froncie. Wewnątrz zaś kraju w Moskwie i w innych większych miastach rosyjskich panuje dosłownie garstka bolszewików. Dyktatura proletaryatu jest w istocie swojej, właściwie dyktaturą nad proletaryatem. Wszakże lwia część rosyjskiego proletaryatu potrzebuje koniecznej bolszewickiej t. j. terrorystycznej metody rządzenia, bez terroru Rosyanin nie może pracować. Dziś jest on do pracy zmuszony: „na sabotaż demistwa” najlepszem lekarstwem jest areszt; pewne kategorie rządzących mają podobno upoważnienia karne jakie miał w niemieckiej armii: dowódca, t. j. mogą skazywać za karę do 14 dni locha.

Ten przymus pracy łagodzi jedynie okolicz-

spodzianką. Niemniej odczuła je jak nagane. Usiłowała obojętnością opancerzyć serce i zacięła mocno msta.

— Bedę miał dużo roboty teraz — zakończył sir Teodor. — A zresztą nie mam humoru do bywania.

Omar nie dodał: „A ty masz humor i ochotę — naprawdę — Doloretto?”

Gdyby był to powiedział, gdyby był wziął żonę w objęcia, okazał jej swoje zdumienie, swój smutek, ale także i wiara w to, że znajdzie w jej sercu odzwierciadlenie dla swoich uczuć, Dolores byłaby pokonała swoją dumę i ujawniła mu całą prawdę. Ale nie powiedział nic więcej. Nie uchwycił tej chwili, zmwiony szczególnie fizycyzmem — linją zaciętych ust.

Od tego dnia każde z nich z osobna zaczęło zbierać dla siebie pion życia. Lecz gdy Dolores zabrała się do zbierania pionów, mąż szedł na łany, na których dojrzewa pszenica. I stało się, że Edna Denzil z pełnym prawem mogła obecnie sobie powiedzieć: „Mam słuszność!” — zarówno co do swej odrazy do Dolores jak i co do większego przywiązania dla sir Teodora.

Dziel w dzień wyjeżdżał samochód z Rzymu przez Porta Furba i sunął równiną ku miasteczku na pagórku, okolonym szarami drzewami lawowymi i winnymi, orzechowymi powiewem, idącym z Kampanii. Ze zgonem przyjaciela rozpoczęło się dla sir Teodora nowe życie, podobnie jak i dla pani Massingham. Tak to zawsze z prochu śmierci wyrasta kwiat życia. (C. d.)

mość, że właściwie nie można go zastosować, gdyż brak sposobności do pracy. Brak materiału i brak opatu, tak np. robotnicy prochorowskiej fabryki, jednej z największych w Rosyi, ograniczają się do podinowania, zabudowań i maszyn. Właściwie fabryka służy za miejsce wielkich wteców. Przy tem urządzą sobie formalne kuchnie i jadalnie i żyje się na wspólny rachunek tak, jak tylko na to pozwalają wyznaczone przez rząd racye żywnościowe. Fabryki zamieniono również i na mieszkania. Wprawdzie sowieci oddali robotnikom do dyspozycji pałace i inne obszernie mieszkania „burżuów“, wszakże robotnicy wolą się gnieść w kasarniach fabrycznych po sześciu w jednym pokoju. Robotnik pobiera miesięcznie 6.500 rubli, lecz są to bolszewickie ruble, których wartość równa się prawie zeru. Ubranie kosztuje 50.000 do 60.000 rubli, wobec czego robotnik nie może sobie na nie pozwolić. Wprawdzie otrzymuje on ubranie robotnicze, ale też jeśli się w niem pokaze przy niedzieli na ulicy, to wygląda wciąż nie wesoło. Gorzej stoi sprawa aprowizacyi.

Poza chlebem i poza liniami środków żywnościowych jakich dostarcza rząd, można zresztą wszystkiego tu nabyć, gdyż Moskwa to jeden wielki rynek przemysłowy. Ale też jakie ceny: jaję 120 do 150 rb., ogórek 200 do 250 rb., 25 papierosów (przed wojną 25 kopiejek) 400 do 700 rb. Pieniądz nie wiele więcej wart od papieru, na którym jego wartość zanotowana. Bolszewickie szalbierstwo pieniężne jest zupełnie świadome. Około 700 miliardów rubli znajduje się w kraju i byłoby ich więcej, gdyby tłocznie nastarczały drukować. Ofiarą tego szalbierstwa bolszewickiego padają jedynie robotnicy i urzędnicy bolszewicy. Prócz tych, nikt nie przyjmuje bolszewickiej waluty. Handel pokrotny operuje tylko pieniądzem dobrym, walutą obcą lub wymianą rzeczy za rzecz. Za to urzędnicy sowieccy cierpią niedostatek i żebra.

Regim. srogie, jak daleko sięga oko przelobnego. Dalej panoszą się wszędzie stamrosyjskie nawyczki. Wszelkie usiłowania zmierzające ku poprawie gospodarczych stosunków uykają już w samych początkach. Handel zagraniczny możliwy jest tylko za cenę złota i za cenę koncesyi. Kilku ludzi ruciłowych z niemieckich szkół, krząta się koło organizacyi, lecz wszystko napróżno. Czynne mieszczaństwo w upadku, pustoszące wszystko pańkarstwo panoszy się z dnem każdym coraz więcej. Jedyną zdobycz rewolucyi rosyjskiej stanowi — zdaniem p. Goldschmidta — wyteplenie osławionego rosyjskiego pijaństwa. Spostrzeżenie to o tyle miłe, że zakaz alkoholu datuje się jeszcze z carskich, czy z pierwszych dni światowej wojny.

Cudzoziemcy o Ochotniczej Legii Kobiet.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

Kapral baonu wileńskiego O.L.K. jedna z dzielnych obrończyni Wkra, A. Luta nadsyła nam następujące zestawienie opinii cudzoziemców o kobiecie polskiej. Ze względu na niezwykle poziom na jakim wszystkie te głoszące dzielność Polski podkreślają, zamieszczamy je poniżej.

Warszawa, w sierpniu.

Dziwna to rzecz, że cudzoziemcy bardziej oceniali wysiłek zbrojny kobiet polskich, niż własne społeczeństwo. Jest to tem dziwniejsze, że władze wojskowe uznając znakomitą działalność Legii Kobiet, oficjalnie zupełnie rozpoczęły werbunek kobiet, tworząc rozkazem swym po jednym baonie O.L.K. przy wszystkich DOG., z przeznaczeniem ich do kobiecej służby garnizonowej jako oddziały wartownicze.

Kobieta, która dobrowolnie wyrzeka się wygod domowych i idzie na front nieść pomoc rannym, — kobieta, która larwią własną utrwała niepodległość Ojczyzny, lub z karabinem w ręku strzeże mienia państwa, — nie znalazła jeszcze dostatecznego zrozumienia wśród swoich.

Cudzoziemcy natomiast z nietajonym podzi-

wem patrzą na nasze najmłodsze oddziały wojskowe — Legię Kobiet. Francuzi, Anglicy i Amerykanie, którzy zwiedzali Legię lwowską i wileńską i bezstronnie obserwowali pracę legionistek, nie mają dla nich dość słów podziwu i szacunku.

Rozmawiałam o tem niedawno z kapitanem misyi francuskiej, p. Anatolem de V. Na zapytanie, czy we Francyi kobiety również brały udział w obronie kraju, kapitan V. odpowiedział mi co następuje, w dosłownym przekładzie:

„...Mój naród słynie, i zresztą słusznie zupełnie, ze swej waleczności. Kobiety nasze brały czynny udział w tej wojnie jako samarytanki, organizatorki szpitali, kantyn, gospód i bibliotek żołnierskich. Niektóre z nich walczyły z bronią w ręku z Niemcami, — ale kobiety te nie tworzyły osobnych jednostek bojowych, lecz wchodziły w skład poszczególnych pułków. Moje rodaczki nie są pozbawione wielkich uczuć względem Ojczyzny, — zbyt jednak przywykły do wygod codziennego życia, aby miały się ich dobrowolnie wyrzekać. Raz jeszcze stwierdzam, iż mimo to cała akcyja pomocnicza dla wojska, sieroć po żołnierzach i ofiar wojny spoczywa w rękach kobiet.“

Gdy rozmowa zesłała na tory wojny w Polsce oraz udziału kobiet polskich w służbie wojskowej, kapitan V. powiedział z nieklamany entuzjazmem:

„Godnym najwyższego szacunku i podziwu jest wysiłek zbrojny Polek. Pisały o nich nasze dzienniki paryskie, podając opisy bohaterkiej obrony Lwowa. Legionistki polskie na tem większy zasługują szacunek, iż, jak się przekonałem podczas mej bytności we Lwowie, rekrutowały się one przeważnie ze sfer inteligencyi. Dobrowolnie wyczerpały się wygod domowych, strojów, rozrywki i wogóle tego wszystkiego, co daje życie młodej dziewczynie, po to, aby wdziać szary mundur żołnierski i z bronią w ręku pełnić służbę dla swej Ojczyzny. O przeciwie służba to ciężka. Polskie legionistki pozyskały dla swej sprawy nas, żołnierzy francuskich.“

Z kolei podaję opinię misyi amerykańskiej, która w ostatnich dniach stycznia r. b. zwiedzała koszary baonu wileńskiego Ochotniczej Legii Kobiet. Na czele misyi stał kapitan Taylor, poza tem skład jej stanowili: mistress Taylor, miss Woodsmall (która specjalnie przyjechała do Polski dla zapoznania się z pracą kobiet polskich), — mistress Harrison, (korespondentka dzienników amerykańskich), oraz jako tłumaczka niewiadomego nazwiska Polka z Ameryki.

Misyja zwiedziła szwalnię, zbrojownię, kuchnię, jadalnię i izbę chorych legionistek, wyrażając podziw dla ich ciężkiej służby i okazując im wiele życzliwości i zainteresowania. Kapitan Taylor zrobił szereg zdjęć fotograficznych Legii. Na zakończenie miss Woodsmall i mistress Harrison wpisały mi do zeszytu zdania następujące, które przytaczam w tłumaczeniu:

„Zwiedziłam koszary Legii Kobiet w Wilnie z wielką przyjemnością. Ich dzielność w pracy, odwaga w znoszeniu niewygód, — kobieca godność i wysoki zmysł patriotyczny, zrobiły na mnie głębokie wrażenie i wzbudziły z głębi serca płynący zachwyt. — I. Woodsmall, Stow. Chrześcijańskich Młodych Kobiet. — Wilno.“

A oto zdanie pani Harrison:

„Jako kobieta, która w czasie wojny pracowała zawodowo dla swej Ojczyzny, — widziałam duże pięknych rzeczy w Ameryce wśród kobiet, poświęcających się dla naszych żołnierzy, — ale przypadało mi w udziale przyjechać do Polski, aby żyć prawdziwym patriotyzm. Walczyć ze wszelkimi trudnościami jest rzeczą szlachetną. — ale stworzyć wspaniałą organizacyę bez środków materialnych, — jest to już heroizm. Niech żyje Legia. — O. L. K. — Magerita E. Harrison, Nowy Jork, poczta Eveny. — Wilno.“

Oto szczere, nieklamane dowody uznania obcych dla Legii.

A swój? — Tu i ówdzie odezwie się głos entuzjasty, ale gnie on pośród ogólnej obojętności i niechęci.

Miejmy jednak nadzieję, że nie potrwa ona długo. Ze społeczeństwem, tak krytycznie usposobione względem całej akcyi wojskowej kobiet, z

pod szarego płaszcza żołnierskiego podchwyt wreszcie tętno bijącego dla Polski serca,

A. Luta
kapral baonu wileńskiego O. L. K.

Dlaczego nie wstąpiłeś do armii ochotniczej?

- Ile masz lat?
- Czy jesteś zdrowy?
- Czy masz żonę?
- Czy masz dzieci, ile i w jakim wieku?
- Jakie poza tem masz obowiązki rodzinne? (pomoc rodzicom, rodzeństwu).
- Czy posiadasz własny warsztat pracy?
- Czy wiesz, co grozi krajowi i jego mieszkańcom (a więc i twojej rodzinie) w razie wejścia bolszewików?
- Jeżeli rozumiesz grozę położenia i wiesz, co grozi tobie i twoim najbliższym — dlaczego zwlekasz i nie stajesz do obrony?
- Zastanów się, zajrzyj do swej duszy, zbudź swoje sumienie polskie i napisz, — kiedy wstąpisz do Armii Ochotniczej.
- Nie zwlekaj, — zapisz się natychmiast.

(Wypełniony kwestyonaryusz przesyłaj pocztą do Redakcyi pisma, które czytasz).

Wyplata emerytur, oraz pensyi wdowich i sierocych.

Lwów, 21 sierpnia.
Prezydium Dyrekcyi Skarbu komunikuje:
Odnosnie do komunikatu, umieszczonego przed kilku dniami w gazetach co do wypłaty poborów pensyjnych emerytowanym funkcjonaryszom państwowym, oraz wdowom i sierotom po nich, tudzież weteranom z r. 1863 i wdowom po nich, zamieszkałym w miejscowościach we wschodniej Małopolsce, wymienionych w tym komunikacie, zawiadamia Dyrekcyja Skarbu, że wspomniane osoby podjąć mogą w Urzędzie poborów pensyjne za listopad b. r. pod warunkami podanymi w tym komunikacie i na podstawie odciników przekazów P. K. O. za lipiec i sierpień bież. roku.

Emeryci, wdowy i sieroty zamieszkałi we Lwowie lub przebywający tu z powiatów ewakuowanych, złożyć się mają po wypłatę swych poborów pensyjnych za miesiące październik i listopad b. r. w Departamencie rachunkowym Oddział VIII. Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. piętro, — weterani zaś z r. 1863 i wdowy po nich w Oddz. rachunk. I, ul. Rutowskiego 21, II. piętro.

NEKROLOGIA

+
Nabeżenieństwo żalobne

4124 za spokój duszy

EDMUNDA RIEDLA

kupca i obywatela miasta Lwowa

sąbodzić się w poniedziałek dnia 23. sierpnia b. r. jako w szóstą rocznicę śmierci o godz. 10. rano w KOŚCIELU KATEDRALNYM, na które żona z dzielnymi krewnymi, kolegów i znajomych zaprasza.

Pomoc Anglii dla Polski

w świetle obie nic robionych przez Lloyd George'a sowietom!

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) „Morning Post“ z 10 b. m. podaje memoriał Lloyd George'a wręczony Kamienie-
wowi i Krassinowi. W memoriale powiedziano między innymi, że sprzymierzeni poczynili kroki

aby przedstawiciel rządu sowietów mógł przybyć do Gdańska celem kontrolowania, by żaden ma-
teryjał wojenny nie był odstawiony do Polski. Me-
moriał nosi datę 6 b. m.

Bolszewicy wysłali na front polski ostatnie rezerwy!

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Z Helsingforsu donoszą pod datą
19, że bolszewicy wysłali na front wszystkie re-

zerwy. Ostatnie oddziały na froncie fiński otrzymały rozkaz udania się na front polski.

Rozwiane złote sny bolszewickie o zniszczeniu Polski i „podłej koalicji“!

Tygodniowe rządy sowieckie w powiecie wyszkowskim.

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Z Wyszkowa świeżo odebranego przez grupę gen. Sikorskiego nadchodzą następu-
jące wieści: Dnia 15. bm. przybyli do Wyszkowa
wytwornym automobilem urzędnicy komunisty-
czni, wysłani przez sowiety do Polski. Przyby-
sze zażądali od miejscowego proboszcza 4 pokoi
na kwatery dla sowieckiego komitetu. Mieszkanie
to zajmowali przedtem generałowie rosyjscy zmu-
szono ich jednak do odstąpienia tego mieszkania
Matulewskiemu, Dzierżyńskiemu, i Kozłowi —
oraz przydzielonemu im komisarzowi. W rozmo-
wie z jednym z wybitnych obywateli miejscowych
przedstawiciel komitetu zapowiadał równocze-
śnie wybuch rewolucji komunistycznej w War-

szawie, którą tam miało wywołać kilka tysięcy
komunistów. Mianowicie mają oni zaatakować
armię polską od tyłu. Dalej opowiadał, że gdy
bolszewicy zajmą Warszawę, zaprowadzą na-
tychmiast porządek sowiecki na całej Polsce. —
Potem zaś nastąpi zemsta nad podłą koalicją. —
Tymczasem dnia 18. bm. nadeszły do tych pa-
nów jakiegoś niepomyślnie wiadomości z frontu —
gdyż odbyli zaraz naradę z miejscową genera-
licją, a następnie odjechali z powrotem. Dla cze-
szczyważy wynajęto w Wyszkowie osobny
dom. W czasie swego tygodniowego pobytu bol-
szewicy zabrali z powiatu wszystkie konie i
zniszczyli doszczętnie wielką własność.

Liczba jeńców wziętych pod Warszawą przekracza 20.000!

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (m) Wczoraj ulicami miasta przepro-
wadzano pod konwojem jeńców bolszewickich w
liczbie 5000. Na skrócie Krakowskiego Przedmie-
ścia pochód się nieco opóźnił i kiedy następnie po-

chód przyśpieszono, publiczność miała wrażenie,
jak gdyby bolszewicy próbowali uciekać. Liczba
jeńców wziętych dotychczas pod Warszawą prze-
kracza 20.000.

Armia gen. Sikorskiego posuwa się zwycięsko naprzód!

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Na północnym froncie armia gen.
Sikorskiego posuwa się zwycięsko naprzód. Suk-
cesy nasze demoralizują bolszewików do tego
stopnia, że podczas odwrotu przedstawiają oni u-
ciekającą bezładną gromadę. Na linii odwrotu bol-

szewickiego powstają chłopi i rzucają się na wię-
ksze oddziały, wyciągając je lub biorąc do niewoli.
Na wschód od Ciechanowa kawaleria gen. Kar-
nickiego w brawurowym ataku odcięła batalion
bolszewicki. Bolszewicy uchodzą z pod Wyszkowa
zniszczając most na Bugu.

NASZE ZWYCIĘSTWA PRZYKRĄ NIESPO- DZIANKĄ DLA NIEMCÓW.

Bytom, 21 sierpnia.

(PAT.) Wiadomości o zwycięskiej ofensywie
polskiej stały się dla prasy niemieckiej przykrą
niespodzianką. Powoli i bardzo oględnie przygo-
towanie ona swoich czytelników na pogodzenie się
ze zwycięstwem polskim. „Berliner Tagbl.“ z 19.
bm. donosząc o zwycięstwach polskich zaznacza
na kilku szpaltach, że skutki polityczne zwycię-
stwa polskiego i odepchnięcie bolszewików mogą
być dla Niemców bardzo niepożądane. Prasa nie-
miecka donosi również, że wskutek zwycięstwa
polskiego, obrady pokojowe w Mińsku zostały od-
roczone a nawet wogóle zerwane, gdyż Polacy
nie zgodzą się bezwarunkowo na rozbrojenie i na
wspólną granicę Rosji z Niemcami kosztem Pol-
ski.

szewików, zamianowano komisarzem jednego z
przestępców kryminalnych. Ponieważ ludność
przeciwko temu zaprotestowała, usunięto go i da-
no innego również zawodowego bandyty. Kiedy i
na to zwrócono uwagę bolszewików usunięto i
tego drugiego a w jego miejsce dano jednego zło-
dziaja szarańgacza.

KRASNOARMIEJCZY NIE UMIEJĄCY PO ROSYJSKI

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Z Gdańska donoszą, że jeńcy bol-
szewicy wzięci pod Działdowem nie umieją wca-
le po rosyjsku. Mieszkańcy miasta stwierdzają, że
są to Niemcy przebrani w mundury rosyjskie.

DAŻENIA DO ANARCHISTYCZNEGO PRZE- WROTU W ROSYI

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) W grupie jeńców składającej się
z 300 ludzi znaleziono 70 numer anarchistycznego
pisma „Zabój“. Pismo to zupełnie jawnie dąży do
anarchistycznego przewrotu i do obalenia rządu
sowieckiego.

DZIENNIKARZE POLSCY UGRZEŻLI W MIĘDZYRZECZU.

Kraków, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) „Naprzód“ donosi z Warszawy,

że nadeszła tam wczoraj z Międzyrzecza następu-
jąca wiadomość: Del. pras. jadąca na konferen-
cyę w Mińsku mianowicie przedstawiciele prasy
francuskiej holenderskiej i polskiej wskutek błę-
dów w organizowaniu, za które winę ponosi War-
szawa, po dwudniowej podróży do Międzyrzecza i niema absolutnie możliwości ani wyje-
chać dalej, ani wrócić z powrotem. Przedstawi-
ciele prasy angielskiej i amerykańskiej ruszyli da-
lej dzięki temu, że ambasador angielski udzielił
im autobusu. Jak najusilniej prosimy naczelne
kwatermistrzostwo i ministerstwo spraw zagranicznych
o jak najrychlejsze umożliwienie nam dalszej
drogi do Mińska lub powrotu do Warszawy. Pod-
pisy ośmiu dziennikarzy.

BEZPODSTAWNE A DESTRUKCYJNE POGŁOSKI.

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Z pewnej strony zaczęto puszczać
pogłoski o rzekomym zawarciu pokoju w Mińsku.
Są to naturalnie bezpodstawne pogłoski i znamio-
nują robotę destrukcyjną.

OFICJALNA NAZWA LITWY.

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Z Kowna donoszą: Komisya kon-
stytucyjna zgromadzenia ustawodawczego u-
chwaliła urzędowo nazwę dla Litwy „Demokra-
tyczna republika litewska“.

Więści z Śląska.

W OBRONIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Sosnowiec, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Z Górnego Śląska nadchodzą wia-
domości, że ludność polska powiatów granicznych
garnie się do broni, aby przeszkodzić Niemcom
w opanowaniu Śląska i w obronie oddziałów ko-
alicyjnych.

INFORMACJE BERLIŃSKIE O SYTUACJI NA ŚLĄSKU.

Wiedeń, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Informacje z Berlina twierdzą,
jakoby sytuacja na Górnym Śląsku była bardzo
poważna. Wedle tych informacji Polacy w Bogu-
szewicach proklamowali przynależność do Polski.
Niemcy uciekli stamtąd na zachód. Polacy mieli
obsadzić okolice Katowic. Same Katowice wedle
relacji niemieckich są obleżone przez oddziały
polskie. Wedle dalszych informacji nadeszłych
wczoraj z Berlina oddział wojsk francuskich miał
użyć karabinów maszynowych i pociągu pancernego,
aby stłumić demonstracje Niemców. Miało to
trwać od 6 do 8 wieczorem. Ma być dużo za-
bitych i rannych.

PULK. THULLIE W KRAKOWIE.

Kraków, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Nowy szef sztabu pułk. Thullie
przybył do Krakowa i objął agendy.

OBLAWA NA DEZERTERÓW.

Kraków, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Wczoraj wojskowość zarządziła
w mieście obławę na uchylających się od służby
wojskowej i dezerterskich, oraz rozmaite podejrzane
indywidua. Aresztowano większą ilość młodych
ludzi.

Kraków, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Wczoraj w obawie przed obławą
poścignął wyskoczył z okna 2 piętra domu w Pod-
górzcu na Małym Rynku niejaki Stan. Wisłowski,
29 letni szeregowiec artylerii, dezerterski. Ciężko
rannego zabrano pogotowie do szpitala woj-
skowego.

WITOS ZWIEDZA TERENY ODZYSKANE.

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) Prezydent ministrów Witos zwie-
dził Sokółów i wsł okoliczne. Choć aż zbliżył pol-
ne nie są jeszcze uprzątnięte, ludność miejscowa
gorliwie współdziałała w akcji wojskowej.

KOMISARZAMI SOW. ZŁODZIEJE LUB BAN- DYCYL

Warszawa, 21 sierpnia.

(Telef.) (G) W Węgrowie, po wstąpieniu bol-

REKLAMA
jest dziedziną handlu i przemysłu

NADESLANE.

PLYN „S”

usawa po kilkakrotnym użyciu wody!

Wyłącznie do nabycia:

INSTYTUT KOSMETYCZNY DROGUERYI
Mra Leszka Śladowskiego
 Lwów, Hotel George'a 19558

SPECYALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZ.
Dr. A. SZWARZ sekundaryusz szpitala powszechnego
 Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw głównej poczty). 4074

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 4073

GŁÓWNE WYGRANE Mk. 600.000, 400.000, 300.000,
 200.000, 100.000, 80.000,
 50.000, 40.000 itd. łącznie 33000 wygranych w kwocie **Mk. 25.385.000**

przypadają na V klasę (ostatnią) I. Polskiej Loteryi Klasowej
CO DRUGI LOS WYGRYWA.
 Ciągnięcie codziennie od 13 września do 9 października 1920 roku.

Cena losów: 1/2 Mk. 200—, 1/4 Mk. 100—, 1/8 Mk. 50—
 Wysyłka losów za poprzednim przekazaniem należności lub za zaliczką.
 Zamówić najszybciej, jak długo zapas starzy w kolekturze Loteryi Państw. **P. HAUSMAN**
 w Przemysku, Plac Na Bramie I. 3. 3937

TUTKI I BIBULKI CYGARETOWE

NILL

NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI
 WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Fabryka Tow. Akc. Lwów, Zielona I. 20.
 2510

ZAKŁAD

Dr. Ant. BLUMENFELDA
 CHOROBY SKÓRY, WŁOSÓW. Kosmetyka lekarska
 CHOROBY WENERYCZNE.

Köntgan. Lampy kwarcowe. Darso. walizczyca. Endoskopia.
 Diatermia. 1362
 Lwów, Klem. Tańskiej I. (obok hotelu „George'a”).

Mały fejleton.

„CO LUBIĘ“?

„The Nation“ zwróciła się do studentów japońskich z zapytaniem: „Co pan lubi?”. Odpowiedzi brzmią dla znawców zachodniej „civitas academica“, jak poematy:

Lubię mój pokój. Pokój mój jest dla mnie świątynią.

Lubię koniec samotnej uliczki w świetle wieczornej zorzy.

Lubię górę o zmierzchu, gdy poczyna osiadać na niej rosa i ptaki na noc.

Lubię noc, jaśniejącą od gwiazd, od czasu, gdy moja starsza siostra zmarła spokojnie w podobną noc i gdy ona mi ją przypomina.

Kocham bardzo człowieka, który nieśwładomie okazuje, że ma te same zamiłowania co ja.

Bardzo, bardzo lubię małe dzieci. Jakże śliczne są małe paluszki dziecięce, delikatne i białe! Gdy brat mój był jeszcze małym dzieckiem,

trzymałem go często na ręku i brałem w usta jego piękne paluszki.

Niema nic, co bym lubił stale. Rzeczy, które były mi wczoraj miłe, są mi dziś wstrętne. — Skłonności moje i wstręty mają źródło w ciele mem i w duszy. Słowem: nie lubię czegoś jednego, ale wszystko. W zimie nie znoszę śniegu, ale w lecie pragnęłbym go osiągnąć nawet kosztem wielkiego wysiłku.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego

W sobotę, 21 sierpnia o godz. 7-mej wieczór „Książę Kazimierz“ operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W niedzielę, 22 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt. F. Lehara.

Chochlik w Coloseum. Zapelniaje nowy program 2 zabawne farsy: „Dorożkarz w zalotach“ i „Idjota“, nowo zaangażowane sily solowe i Bioskop. Bilety u Gabryela, Legionów 3. 1501

Gasino de Paris. W sobotę 21 sierpnia i 22-go w niedzielę, dwa wieczory satyry i humoru, urządza E. Jaśkowski wraz z zespołem pierwszorzędnym sił artystycznych. — Bilety do nabycia wcześniej przy kasie CASINO DE PARIS. 4119

(u) Manowania w Magistracie. Na wczorajszym tajnym posiedzeniu Rady miejskiej zamianowani zostali sekretarzami koncepcyjnymi w VII klasie rangi sekretarze: Sternal, Kuzmiewicz, Szandrowski, Sieber, Mazurkiewicz Michał, Schlesinger i Stobiecki.

Szeferów biura prezydyałnego Magistratu przyznała Rada miejska tytuł i charakter radcy Magistratu, w uznaniu jego mader wydatnej pracy na dotychczasowych kierowniczych posterunkach. P. Mazurkiewicz kierował energicznie Centralnym Biurem zapomogowym i zaślók wojaskowych, silną ręką opiekował się kuchniami wostramentu, zarządzał 10 milionowym funduszem zapomogowym, a ostatnio zorganizował i prowadził na odpowiednim poziomie Miejski Zakład o. dzieżowy.

Słusznie tedy oceniono maeżyciea wydatną pracę tego cichego pracownika, znanego zresztą ze swej uprzejmości wobec stron.

(S) Zjazd komendantów MSO, w którym uczestniczyli delegaci kilkunastu większych i mniejszych miast wschodnio-malopolskich obradował wczoraj we Lwowie. Na zebraniu określono, że MSO, ma w miejscowościach nieobsadzonych przez wojsko objąć służbę etapową we wszystkich jej kierunkach tak, by jej podlegał porządek na całym froncie wewnętrznym. Ponadto uchwalono zorganizować w MSO, oddziały kobiece, a przy ich pomocy stworzyć stacje posiłkowe na dworcach.

W stanie zdrowia Artura Schrödera, współredaktora „Gazety Lwowskiej“ ranionego w walkach nad Bugiem, zaszło — jak się dowiadujemy, lekkie polepszenie.

Z radosnych sprostowań. W „Gazecie Porannej“ dzisiejszej podaliśmy w artykule „Bolszewicy w Przemyslanach“ wiadomość o rozstrzelaniu przez bolszewików kom. Polka, kierownika tamtejszego starostwa. Obecnie zawiadania rodzina rzekomo zamordowanego, że kom. Polko nie został rozstrzelany, gdyż zdołał szczęśliwie zbiedz do Sambora.

(S) Ewakuowani. Dziela się na przymusowych i dobrowolnych, przejeżdżają tylko przez Lwów całymi pociągami dając dalej na zachód albo przyjeżdżają do Lwowa na furze a czasem nawet na kilkunastu furach unosząc ze sobą najważniejszy dobytek. Przychozą też pieszo, niosąc na rękach toboły i drób a przed sobą pędzą krowę lub cielę. Wczoraj wieczorem mogliśmy obserwować w kierunku rogatki Stryjskiej kilkadziesiąt takich gospodarzy którzy sami się ewakuowali, a choć kleli na bolszewików, że ich chwilowo wypędzają z ogniska domowego, wszyscy byli dobrej myśli, że już jutro a może pojutrze najdalej wrócą do swoich siedzib. Harda postawa naszych dzielnych

żołnierzy, tanki i ciężkie działa przygotowane do przyjęcia nieproszonych a pchających się gości dają im rękojmię, że ewakuacja ich jest tylko przejściową.

(S) Sąd polowy zamiast sądu DOG. Tutejszy sąd wojskowy DOG. został zniesiony a w jego prawa i zastępstwo wszedł sąd polowy, na którego czele stanął dotychczasowy prokurator wojskowy St. Bol. Lufkowski. Ekspozyturę tego sądu utworzono w Wiśniczcu pod kierownictwem ppłk. dra Godowskiego.

Katechizm bolszewika. Kto jest bolszewik? Bolszewik, to ideolog. Kto to jest ideolog? Ideolog — to maksymalista. Kto to jest maksymalista? Ten, kto rządzi krajem zapomocą nieustanne go stosowania armatek Maxima. (według „Westminster Gazette“).

(—) Do zamkniętego mieszkania przy ul. L. Sapiehy 1. 49 włamał się wczoraj przedpołudniem dotąd niewyśledzony złodziej i skradł ubranie wartości 3500 mk. na szkodę Jana Hawryłowa Włamania nie zauważono.

Niezwykłe oszustwa małżeńskie w Berlinie.

Król włamywaczy bankowych pod kluczem. — Hrabia de Berinski-Bogdanow, książę Tatarów. — Dwukrotne małżeństwo. — Posiadłość w Rosji. — Zamiast księcia prosty murarz. — Książę Stanisław Leon Sapieha, Wojewoda. — Syndykał dia Europy i Rusi. Inwestycja 12.000 ft. — Kredyt uzyskany za gwarancją „księcia Tatarów“.

Berlin, w sierpniu.

Dwaj „księżęta“ i jeden „król“ pod kluczem! Tytuł tego ostatniego „monarchy“, który dostał się w ręce policji berlińskiej brzmi w całej pełni: „Król włamywaczy bankowych safów“. Władze kryminalne przyznają mu ten tytuł bez zastrzeżeń na mocy jego dotychczasowej działalności, obecnie jednak, jeżeli zechce utrzymać się w swej suwerennej randze będzie musiał zrzeczość swą wypróbować na zamkach berlińskiego więzienia.

Więszą jeszcze senszację wywołało wykrycie nie tyle bohaterskich, ile intratnych poczynani dwóch awanturników. Ustrojwszy się w arystokratycznie brzmiące nazwiska i godność księżęcą i powoławszy na pomoc tak popłatny u sentymentalnych kobiet romantyzm, wybrali się — każdy z osobna — na podbój niewieścich serc i majątków.

Na bruku berlińskim ukazał się przed niedawnym czasem Hrabia de Berinski-Bogdanow, posiadający — wedle ukazanych dokumentów, jeszcze świetniejszy tytuł

„Księżę Tatarów“.

I okazało się, że nawet w socjalistycznej niemieckiej republice nie trudno znaleźć kobietę żadną tytułu księżęcą. To też rzekomy rosyjski arystokrata rychło znalazł małżonkę, która wniosła mu jako wiano 200.000 marek i obdarzywszy go krótkim miodowym miesiącem, uciekła do Szwajcaryi, ażeby tam pod świetnym nazwiskiem hrabiny Berinski-Bogdanow, księżnej Tatarów szukać awantur w większym stylu.

Opuuszczony małżonek stęskniony zarówno za kobietą jak i za funduszami, a zachęcany poprzednim sukcesem przystąpił do powtórzenia procedury. Staral się przekonać druga swą narzeczoną, że ma wielkie posiadłości w Rosji, które sprzedał w Berlinie pewnemu Amerykaninowi, i tylko zanim transakcja zostanie ukończona, potrzebną mu jest pożyczka kilkadziesiąt tysięcy. Ławowierna panna w pierwszym impencie oddała mu serce i portfel, dość rychło jednak przyszła refleksja i narzeczoną zwróciła się do policji. Wynikiem tego kroku było, wykrycie, że za osobą hr. Berinskiego-Bogdanowa, księcia Tatarów, kryje się murarz, który zrozumiał, że opowiadanie niewiarycznych „Fraulein“ złotych bajek prowadzi rychlej do bogactwa, niż podawanie cegieł.

Drugi awanturnik nieco mniej ambitny, zadowolil się nadaniem sobie tytułu i nazwiska

Książę Stanisław Leon Septeha, Wołowoda.

Otworzył on sobie w Berlinie „Berliński syndykat dla Europy i Rusi“, który, jak zapewnili młoda dama, o której względy zabiegał, miał sile na całym świecie. Ujęta oczywistym dowodem przed siębiorczości oraz osobistymi zaletami „księcia“ dama zgodziła się na oddanie mu ręki i 12.000 funtów szterlingów jako wkład do „interesu“.

Lecz szczęście małżeńskie krótko trwało, a po gwałtownej kłótni dama zrobiła kroki, by wejść w posiadanie „interesu“, celem zabezpieczenia swego kapitału. Okazało się jednak, że cały syndykat był b'aga, że przedsiębiorczy pseudo-książę otworzył biuro jedynie z pomocą kredytu uzyskanego za gwarancją swego przyjaciela, poprzednio wymienionego „księcia Tatarów“.

Obaj książęta zamieszkali obecnie w wspólnym zamku, który Berlin republikański przeznaczył dla gości tego rodzaju.

Ekonomista.

Rachunki bieżące zagranicznych komitentów w bankach polskich.

Lwów, 21. sierpnia.

(Sp.) Ogłoszone onegdaj rozporządzenie ministerstwa skarbu, o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznymi, zawiera również specjalne postanowienia o rachunkach bieżących osób i instytucji, mających siedzibę zagranicą, w instytucjach kredytowych polskich. Przepisami temi objęte są zatem zarówno rachunki bieżące zagranicznych komitentów prywatnych jak też i banków zagranicznych.

W myśl powyższego rozporządzenia podlegają te rachunki kontroli ministerstwa skarbu, którą w ich imieniu wykonywać będzie wyłoniony z komisji dewizowej komitet wykonawczy. Polskie instytucje kredytowe są obowiązane podać stan tych rachunków niezwłocznie do wiadomości ministerstwa skarbu, które oznaczy każdy z tych rachunków jako kontrolowany lub wolny. Różnica pomiędzy temi obiema kategoriami rachunków polegać będzie na tem, iż wypłaty z rachunków kontrolowanych wymagają uprzedniego zezwolenia ministerstwa skarbu, wypłaty zaś z rachunków wolnych nie wymagają zezwolenia. Przy wpłatach natomiast na rachunki bieżące osób i instytucji zagranicznych nie ma różnicy pomiędzy rachunkami kontrolowanymi a wolnymi. Przyjmowanie bowiem wpłat na te rachunki dozwolone jest w obu wypadkach jedynie za każdorazowym zezwoleniem ministerstwa skarbu.

Postanowienia, dotyczące rachunków bieżących klientów zagranicznej podyktowane są tą samą tendencją, którą nacechowane jest całe rozporządzenie o walutach i dewizach. Tendencją tą jest zapobieżenie wszelakemu arbitrażowi walutowemu. Ponieważ, zdaniem ministerstwa skarbu zachodzi obawa, iż zagranicą zakupuje walutę polską (w formie wypłaty na miejsca krajowe) w celu sprzedania jej po korzystniejszym kursie i w ten sposób spekuluje kosztem naszej waluty, przeto uważało ministerstwo skarbu za wskazane wydać ograniczenia, wyżej cytowane.

Jesteśmy organizmem gospodarczym młodym, nie mającym dotąd zagranicą ustalonej tradycji gospodarczej. Musi przeto we wszystkich zarządzeniach, które dotyczą zagranicy, postępować z największą ostrożnością, by sobie klientów zagranicznej nie zrazić przez wyrobienie u niej mniemania, iż panują u nas stosunki w dziedzinie gospodarczej anormalne. Pojmujemy, iż podczas wojny światowej wprowadzono kontrolę rachunków zagranicznych, gdyż zarządzenia te odnosiły się do rachunków klientów z krajów nieprzyjacielskich. Zupełnie atoli inaczej przedstawia się stan rzeczy, wywołany omawianym rozporządzeniem. Kontrola dotyczyć ma rachunków klientów zagranicznej bez ograniczeń. Już to samo musi zagranicą w państwach np. sprzymierzonych wywołać bardzo niekorzystne wrażenie i zrazić je dla naszego gospodarstwa finansowego.

Są atoli pewne bardzo jeszcze uchwytnie zarzuty, jakie wywołać musi omawiane rozporządzenie. Jest ono tak ułożone, iż powstrzymać musi w znacznej mierze zagranicę od lokowania gotówki w naszych bankach. Już to samo, iż rachunki te podlegają kontroli oficjalnej, może ją zniechęcić od utrzymywania na rachunkach bieżących w bankach polskich znaczniejszych kwot. Nikt bowiem, o ile nie jest do tego okolicznościami zmuszony, nie poddaje się kontroli osób czy rządów trzecich i nie godzi się na to, by od tych trzecich czynników zależała dopuszczalność wypłaty z jego własnego rachunku.

Zupełnie zaś niezrozumiale i w konsekwencjach groźne jest postanowienie, iż przyjmowanie wypłat na wszystkie rachunki zagraniczne zależy w każdym poszczególnym wypadku od zezwolenia ministerstwa skarbu. Można sobie dziś już wyobrazić, jak to w praktyce będzie wyglądało. Weźmy np. rachunki bieżące banków zagranicznych w naszych instytucjach kredytowych. Wszystkie znaczniejsze banki zagraniczne posiadają w naszych instytucjach kredytowych rachun-

ki bieżące, na których lokują kwoty zależnie od potrzeb swojej klienteli. Pomiędzy zagranicą a nami odbywa się ciągle, nieprzerwana wymiana towarów, oraz mają miejsce nierzadkie transakcje handlowe i przemysłowe np. nabywanie szybów naftowych, wypłata czeków zagranicznych itp. Odpowiednio do tego ulegają konia zagraniczne ciągłym zmianom. W miarę potrzeb przekazują banki zagraniczne odpowiednie kwoty, które następnie dysponują. Jak możliwa jest w praktyce ciągła kontrola państwa tych rachunków i jak do pomysłeni a jest praktyczne zastosowanie postanowienia, iż każda wpłata na rachunek zagraniczny musi uzyskać aprobatę rządową? Chyba nie zdawał sobie ustawodawca sprawy z tego, iż postanowienie to w praktyce doprowadzić może do odcięcia nas od zagranicy i zerwania z nią kontaktu gospodarczego. I to czynimy my, którym na nawiązaniu jak najściślejszego kontaktu gospodarczego zależeć musi bezwzględnie.

Wszystkie państwa, prowadzące racjonalną gospodarkę finansową, dążą do tego, aby klientele zagraniczną zachęcić możliwie najbardziej do lokowania swego majątku w bankach odnosnych państw. Dążą do tego rozmaitymi środkami, w szczególności podwyższanie stopy dyskontowej, czyniąc w ten sposób lokatę kapitałów zagranicznych u siebie rentowniejszą. Jest to jednym ze sposobów uzyskania kredytu zagranicznego. Jedynie nasze ministerstwo zamierza śc drogą wprost przeciwną i odstrasza zagranicę od lokowania u nas gotówki. Jest to tak groteskowe, że się z tem bliżej rozprawić wprost nie warto. Nie wątpimy, iż nasze instytucje kredytowe, mające więcej zrozumienia dla stosunków gospodarczych z zagranicą, niż nasze ministerstwo skarbu, z całą energią zaprotestują przeciw tym postanowieniom i zażądają ich zmiany. Dla sparaliżowania szkodliwych dla naszej waluty machinacji zagranicy, znaleźć się muszą inne środki, nie zaś takie, które działać będą na szkodę naszych najżywniejszych interesów. Dyletantyzm ustawodawczy ministerstwa skarbu święci w tych postanowieniach prawdziwy swój tryumf.

Kronika „Ekonomisty“:

(t) Z niemieckiego przemysłu elektro-technicznego. Eksport niemieckich produktów elektro-technicznych, który stale zwiększał się aż do maja br., w czerwcu już uległ zmniejszeniu. Przytem należy zauważyć, że podczas, gdy wywóz do krajów bliżej położonych zmniejsza się, to eksport do krajów zamorskich ciągle jeszcze wzrasta. W roku 1919 niemiecki przemysł elektro-techniczny eksportował 25% produkcji, zaś obecnie wywozi 40%. Ceny wszystkich surowców, zwłaszcza żelaza, podskoczyły w ostatnich latach niesłychanie, tak, np. blacha dynamo, która przed wojną kosztowała około 220 marek, obecnie dochodzi do 10 i 15 tysięcy marek za tonę. Konkurencja innych krajów utrudnia zbyt niemieckich wyrobów elektro-technicznych na rynkach zagranicznych, zwłaszcza, że ceny niektórych wyrobów są wyższe od cen na rynku światowym. Składa się na to przede wszystkim wysoka cena węgla w Niemczech, wyższa od światowej, oraz koszty produkcji, które z powodu bezwzględności stosowania 8 godzinnego dnia pracy i równoczesnego wkładnięcia się polityki do fabryk są również wyższe niż zagranicą.

(t) Reglamentacja przywozu i wywozu skór i wyrobów skórzanych w Czedniach. W myśl wytycznych, uchwalanych przez komisję dla handlu zagranicznego, ma być przywóz surowej skóry i jej półfabrykatów zupełnie wolny. Przywóz wyrobów ze skóry ma być dozwolony o tyle, o ile niema krajowej wytwórczości w danej gałęzi. Wywóz surowców jest niedozwolony, półfabrykaty zaś wolno wywozić, o ile w kraju istnieją dostateczne ich zapasy wyrobione z surowców zagranicznych. Wywóz obuwia jest dozwolony w miarę pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego. Wywóz innych wyrobów ze skóry i rekwizitek jest dozwolony, z wyjątkiem artykułów technicznych (pasów), które wolno wywozić tylko w wyjątkowych wypadkach. Wywóz odpadków skóry jest zabroniony.

Awanturniczy arystokrata angielski.

Śmierć markiza w szpitalu. — Akterka jego spadkobierczynią. — Markiz cowboyem i górnikiem.

Londyn, w sierpniu.

Arystokracja londyńska zyskała w tych dniach nowy interesujący temat do rozmowy. Z Johannesburga nadeszła mianowicie depeza o śmierci markiza von Queensberry. Markiz zakończył życie w jednym z szpitali tamtejszych licząc 51 lat. Wiadomość o śmierci wzbudziła wspomnienia o awanturniczym życiu, które prowadził ten dziewiąty markiz pochodzący z poważanej rodziny magnatów szkockich Douglasów; zarazem wieść ta zwróciła ogólną uwagę na fakt, iż z śmiercią markiza, najmłodsza gwiazda sceny angielskiej 21-letnia miss Irena Richards przez swoje małżeństwo ze spadkobiercą tytułu została markizą. Zatem dość tematu do rozmów, podczas przyszłych five o'clock'ów.

Markiz von Queensberry, którego rodzina od wielu pokoleń należała do najpierwszych rodzin arystokracji szkockiej, był ogólnie poważnym i bogatym w rozmaite godności, ale osobiste jego dochody nie dawały mu możności utrzymania się. Przed laty posiadał jeszcze wille w miejscowości obok Londynu, prócz tego jeszcze mała posiadłość ziemską w Szkocji, to były pozostałości po ongiś świetnej fortunie przodków. Prowadził życie dosyć awanturnicze. Urodził się w r. 1868 jako syn ósmego markiza. Jako młodzieniec służył w marynarce królewskiej, opuścił ją jednak doszedłszy do stopnia kadeta marynarki. Wstąpił następnie do wojska i został oficerem w szkockich wojskach granicznych. Ale i tu nie wytrzymał długo i wystąpił w r. 1891. Powodem wystąpienia było zdaje się, iż jego szeroka natura nie mogła podporządkować się pod ostrą dyscyplinę wojskową. Imał się następnie rozmaitych zajęć, by zdobyć jakie takie dochody i z powodu swych interesów kilkakrotnie był przed sąd pozywany. — Podczas pewnego przesłuchania zeznał, iż jego jedynym źródłem dochodu jest zajmowanie się sprzedażą wina i innych napoiów alkoholowych.

Przed dziesięciu laty wyemigrował do Ameryki z silnem postanowieniem pozostania tam na zawsze. Przez dłuższy czas był sprawozdawcą sportowym, następnie aktorem, później cowboy'em, wreszcie górnikiem w Kanadzie. Stąd wywędrował do Australii, zarobił tutaj 50 tysięcy funtów szterlingów, które jednakże wkrótce z powodu rozmaitych spekulacji, utracił.

Markiz Queensberry był dwa razy żonaty. Po pierwszej żonie pozostała córka i dwóch synów. Najstarszy syn ożenił się w r. 1917 z ulubienicą londyńskiej publiczności, aktorką Ireną Richards. Obecnie znajduje się owa para małżeńska, wraz z swą jednoroczną córeczką, w podróży po Ameryce południowej.

Podobny skek ze sceny do arystokracji był przed wojną w Angli zjawiskiem dość częstym; lord Edward Fitzgerald ożenił się z aktorką May Erheridge, lord Dangan z miss May Picard i mnóstwo innych, podobnych wypadków, dałoby się przytoczyć. (r.)

Wyjaśnienia i porady
w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Admini-
stracji, ul. Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń
otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczora a
bez przerwy.

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz
księgozbiory „Lektor“ Mikołaja 23. 19091

ZAKUP KSIĄŻEK I BIBLIOTEK! Książki każdego
rodzaju i we wszystkich językach, oraz całe księgo-
zbiory zakupuje po cenach najwyższych księgarnia Po-
wszechna Jakóba Hözla, Lwów, Rynek 29, w bramie
Andriollego. 4097

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję 4—6 pokoi z komfortem w śródmieściu, —
okolice parku Stryjskiego lub ul. Potockiego. Wiado-
mość: Małeckiego 2, I. p. 4131

Ostatnie kreacje form damskich i męskich na sezon
przyszły, już nadeszły do Pierwszej Krajowej Fabryki
Kapeluszy filcowych i słomkowych Rudolfa Neuwelta,
Lwów, Balonowa 3 (własny gmach fabryczny) Stacja
tramwaju HG. Wszelkiego rodzaju przeróbki wykonuje
najpóźniej i najst. ranniej.

Kas ogniotrwałych różnej wielkości dostarczy natych-
miast fabryka kas ogniotrwałych Wład. Chndzikowskie-
go, ul. Na Błonie 22. 4105

Damskie, męskie i dziecięce kapelusze, hurtownie
i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony.
Tworzyjański, gen. zast. I. parow. fabr. Tow. Kapeluszn-
ików, składn. Lwów, Kościelna 8, gmach Izby Rękodr.
4012

Materyały odzieżowe
głównie dla ludu i służby dworskiej
do nabycia 3903
po cenach umiarkowanych
w Magazynach Biura surowców
IZBY HANDLOWEJ I PRZEM. we Lwowie,
Bourlarda 1. 5, między godz. 9—12.

WINA

WĘGERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

REKLAMA
jest dźwignia handlu i przemysłu

Już opuścił prasę drukarską Nowy Skorowidz Tabularny miasta Lwowa.

Zawiera wykazy realności według: a) nlic, b) liczb
konstr., c) liczb wyk. hip. i d) indeks alfabety-
czny właścicieli realności. Nadto szereg tablic sta-
tyst. ilustrujących stan posiadania realności według
narodowości właścicieli, zmiany własności w cza-
sie wojny pod względem ilościowym i narodowo-
ściowym, daty podatkowe itp. — Do nabycia we
wszystkich księgarniach i u autora (ulica Zimor-
owicza 1. 2, II. p.). 3748

SUBSKRYBUJ CIE

DWIE

POLSKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE KRÓTKOTERMINOWA I DŁUGOTERMINOWA.

**KAPY,
FIRANKI, CHODNIKI,
DYWANY, KOLDRY
I MATERACE** — poleca
K. SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika 1. 4.
naprz. Pasażu Mikołajskiego, 1005

Najskuteczniejsze
**BÓLE GŁOWY
I MIGRENA**

ustępują natychmiast po uży-
ciu proszku **KOWALSKINY**
Wyrób farm. lab. „Ap. Ko-
wański“ w Warszawie. —
Żądać w aptekach i składach
aptecznych. Hurt. sprzedaż
w aptece M. ETTINGERA,
Lwów, Gęsia 1. 3252

Komunikacja Gdańsk-Północna Ameryka pasażerska

Linia: **HOLANDYA-AMERYKA.** 4126

Regularne odjazdy między Gdańskiem a Rotterdamem okrętem „WARSZAWA“ (3400 t.)

Połączenie z okrętami linii Holandia-Ameryka kursującymi między

ROTTERDAMEM a NEW-YORKIEM.

PIERWSZY WYJAZD Z GDAŃSKA OKOŁO 27-go SIERPNI.

Dalszych szczegółów udziela: Ferdynand Prosz, G. m. b. H. Gdańsk.

Czas odnowić prenumeratę!!!



MODELOWANIE niekształtnych rysów twarzy

usuwanie zmarszczek i wszelkich nieczystości cery, piegów, węgry, przys-
czy, podbródka, zbytecznego owłosienia, czerwoności nosa, wykonuje
systemem i środkami francuskimi jedyny odznaczony dyplomem paryskim

INSTYTUT HYGIENICZNO-KOSMETYCZNY „EUREKA“

Lwów, Bourlarda 4, parter wejście z ulicy. Godz. przyjęć 11-14-6.

Tamże na składzie najprzedniejsze perfumy francuskie Houbigant, Prudhome,
Arys violet i preparaty Dr. Gaston, Dr. Gaborian, Dr. Vauthier i in. 20334

Kwifaryusze kasowa, listy przewozowe, weksle i inne druki

do nabycia w drukarni 1871-5
Ign. Jaegera Lwów, Sykstuska 33.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukarnia Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.

Zastępca redaktora naczelny JERZY KOCNARSKI.

Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.